

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

czwórtroczennie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokość
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 11. Sierpnia. — Na posiedzeniu dzisiejszym izby niższej oświadcza lord Palmerston, iż podczas bytności cesarza Napoleona ułożono się w ten sposób, iż Anglia równie domagać się będzie unieważnienia wyborów w księstwach Naddunajskich. Austria prawdopodobnie uczyni to samo, Turcja zapewne ustąpi i tak cały spór się ukończy.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 11. Sierpnia. — Na posiedzeniu dzisiejszym izby niższej uchwalono 10,000 funt. szt. na wzmocnienie fortyfikacji na wyspie Korfu. — Minister kolonii Labouchere oświadczył pod względem spraw jónskich, iż mieszkańcy wysp jónskich są prawowici i że przesadzono wypadki zaszłe w tamtecznym parlamencie.

— Artykuł zamieszczony w dzisiejszym Timesie daje do zrozumienia, iż Anglia zezwoli na unię księstw Naddunajskich pod warunkiem, iż innych chwyć się środków do utrzymania niepodległości sultana w obec Rosyi. Times spodziewa się, że rzecz tę załatwią dyplomaci.

Paryż, 10. Sierpnia. — Cesarz i cesarzowa opuścili Osborne dziś po południu o godz. 2ej i wracają do Francyi.

Paryż, 11. Sierpnia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz i cesarzowa o północy do Hawru przybyli, wyjechali do Rouen i wieczorem przybędą do St. Cloud.

Pays donosi z Londynu pod d. 9. b. m., że sprawy pod względem Multan zostaną załatwione na konferencji podobnie jak sprawa bołgradzka.

Berlin, 12. Sierpnia. — Najj. Pan raczył udzielić następującym ces. austriackim urzędnikom order orla czerwonego, a mianowicie 2ej klasy: radcy ministeryalnemu bar. Brentano w ministerstwie finansów; 3ej klasy: radcy rej. i naczelnemu mincarzowi bar. Hassenbauer von Schiller i sekretarzowi ministeryalnemu hr. Wileczek w ministerstwie finansów; a zamianować praktycznego lekarza Dra Natorp radcą zdrowia, i obrońcę prawa radcę spr. Cadenbach w Koblencji burmistrzem miasta Koblencji na przeciąg lat 12.

Berlin, 11. Sierpnia. — Najj. Pan udzielił wczoraj przed południem w Sanssouci w obec prezesa ministerstwa posłowi Stanów Zjednoczonych posłuchanie pożegnalne. Później słuchał zwykłych referatów.

Najświeższe wiadomości. — Zwrot spraw w Konstantynopolu naraz obudził wszystkie namietności i zarówno tak austriacka, jako też angielska prasa podnosi trwożliwe głosy, najbrzydsze obwinienia i sofistyczne wywody.

Najbardziej bije prasa austriacka na Prusy, którym nie szczędzi obelżywych zarzutów i lekceważenia, chociaż właśnie polityka pruska od samego początku była najprawowitszą i najotwartzszą pod względem Księstw naddunajskich. Obecne wypadki dają świadectwo przenikliwości pruskiej.

Zeit w artykule spokojnym pokazał cześć tych zarzutów, a zarazem zblił dowodzenia przeciwników, mieniących Prusy podżegaczami, których w pole wywiedziono.

Mimo to twierdzić niepodobna, aby cztery protestujące mocarstwa temi samymi rządziły się pobudkami, co Prusy, a najbardziej obawiają się Francyi, którą mają w podejrzeniu, iż ubiega się o ambicję, aby nowe konferencje raziły o sprawach naddunajskich w Paryżu. Niektóre umysły niepokoją się wizytą cesarską w Osborne, pocieszają się atoli inną wiadomością, która pierwszą zrównoważyć powinna, to jest, że cesarz rosyjski z cesarzem francuskim w obozie pod Chalons widzieć się będą.

Z tego powodu prasa angielska wita cesarza w Anglii ze złe ukrywanym gniewem, a mianowicie przestrzega otwarcie, że cesarz snuje bardzo cienką nie polityczną, którą pragnąłby uwikłać Niemcy.

Morning Advertiser powiada, że cesarz wciąż się stara, aby dwory zachodnie niemieckie odwieść od przezorności i pomyślenia o fortyfikacjach przeciw Francyi. Natomiast sam wzmacnia swoje granice przeciw Niemcom i stara się znieść traktaty, które przepisują liczbę fortec francuskich nad Renem. Kilka tylko na dowód przytoczym przykładów. Po raz kilka wnosil cesarz o zmniejszenie załogi w Rastatt, chociaż to jest jedyna forteca, która broni od południa Niemcy. Sam zaś ani myśli osłabić załogi strazburskiej, a co gorsza już raz wystąpił z projektem przywrócenia fortyfikacji w Hueningen, które mocą traktatów z r. 1815 zostały zrównane z ziemią. Kwestya wystawienia stałego mostu między Strazburgiem i Kehllem należy do owych dowodów, jak miluje pokój cesarz Francuzów. Dawniej protestował przeciw budowie stałego mostu w Kolonii, acz oba brzegi Renu tam są niemieckie, twierdząc, iż stały

most na Renie pod Kolonią zagraża sprawie wojskowej francuskiej. Tymczasem występuje równocześnie z drugim planem, z budową stałego mostu pod Kehllem, któryby łączył brzeg niemiecki z francuskim. Most ten nie jest ni mniej ni więcej, jak przedłużeniem strazburskich fortyfikacji, które ramieniem jednym przysięgają do Niemiec. Tego zdania był i wielki Napoleon.

Leipziger Zeitung w artykule na pół urzędowym pisze: W układzie zawartym między Francją i Badenem co do mostu pod Kehllem nie wspomniano, iż wykonanie jego zawisło od potwierdzenia bundestagu. A przecie wedle uchwały z d. 27 Lutego 1832 postanowił bundestag, ażeby z powodu bezpieczeństwa Niemiec nie budowano na granicy żadnych mostów stałych bez zbadania przez komisję wojskową niemiecką i bez uchwały bundestagowej jednogłośnej. Dotąd przecie o potwierdzenie budowy tego mostu nikt nie wniósł do bundestagu, lubo mówią, iż rząd badeński zaraz po zagajeniu posiedzeń bundestagowych wystąpi z propozycją o potwierdzenie budowy tego mostu na Renie. Podobno już w tej mierze zapewniono sobie głosy za budową mostu większych państw związkowych. Zgromadzenie związku rzeszy niemieckiej rozstrzygnie następnie na mocy opinii komisji wojskowej związku niemieckiego pod jakimi warunkami ów most stały na Renie pod Kehllem ma być budowany.

Królestwo Polskie.

Ustawa cesarsko-królewskiej warszawskiej medyko-chirurgicznej akademii.

(Ciąg dalszy.)

§. 103. Wszyscy studenci akademii nosić mają mundur, a mianowicie: a) półkaftan galowy z sukna ciemnozielonego, z kołnierzem z błękitnego sukna i z takiemż mankietami. Na kołnierzu mają być po dwie belki z galonu złotego. Półkaftan powinien być o jednym rzędzie guzików połączanych, w liczbie dziewięciu, z herbem Królestwa Polskiego. b) Wicemundur czyli surdut o dwóch rzędach guzików, z kołnierzem z sukna błękitnego, mający po 6 guzików herbowych z każdej strony. Krój tych mundurów, jak również wszystkie inne części munduru, mają być takie, jak są przepisane dla innych zakładów równego stopnia w Cesarstwie.

§. 104. Studenci podczas lekcji i w ogólności dopóki znajdują się w obrębie akademii, podlegają zupełnie jej nadzorowi, oraz bliższej pieczy inspektora i podinspektorów. Za obrębem zaś akademii winni się stosować do ogólnych urządzeń porządkowych i podlegają nie tylko dozorowi inspektora i podinspektorów, lecz również, jak wszyscy inni mieszkańcy, władzy policyjnej.

§. 105. Studenci niewypełniający swoich obowiązków i poleceń władzy akademickiej, mogą stosownie do stopnia przekroczenia, podlegać: a) napomnieniu mniej lub więcej surowemu, które udzielane im będzie przez podinspektora i prezydenta akademii; b) aresztowi mniej lub więcej długiemu; i c) wykluczeniu z akademii.

Ta ostatnia jednak kara, powinna być wyrzeczona przez konferencję akademii i nie może być wykonana, aż po zatwierdzeniu jej przez kuratora okręgu naukowego warszawskiego.

§. 106. Aby studenci akademii znali dokładnie swoje obowiązki, doręczy się każdemu z nich przy zapisie do akademii, egzemplarz oddzielnych dla nich przepisów, ułożonych przez konferencję i zatwierdzonych przez kuratora okręgu naukowego warszawskiego.

§. 107. Dla ugruntowania uczniów w zasadach religii i wpojenia w ich serca prawdziwej pobożności, zwierzchność akademii ma przestrzegać, aby każdy bez różnicy obrządku religii swojej, dopełniał wszystkich jej obowiązków.

Rozdział IX. O kursach nauk i egzaminach.

§. 108. Nauki, mające się wykładać w warszawskiej medyko-chirurgicznej akademii, z rozdzieleniem ich podług katedr, między profesorami i adjunktami, są następujące:

- | | | |
|-------------|---|--|
| 1 Adjunkt | { | fizyka, chemia i mineralogia. |
| 1 Profesor | | |
| 1 Laborant | { | botanika i zoologia z anatomią porównawczą. |
| 2 Profesor | | |
| 2 Prosektor | { | anatomia opisowa, topograficzna i praktyczne ćwiczenia w sekcjach. |
| 3 Profesor | | |
| 2 Prosektor | { | farmacja. |
| 2 Adjunkt | | |
| 4 Profesor | { | fizjologia z histologią i anatomią drobnowidzową. |
| 2 Laborant | | |
| 5 Profesor | { | patologia ogólna, Higiena. |
| 3 Adjunkt | | |
| 6 Profesor | { | terapia ogólna, materya lekarska, nauka pisania recept i toksykologia. |
| 7 Profesor | | |

- 8 Profesor {akuszerya, nauka o chorobach położnic i nowonarodzonych
4 Adjunkt {dzieci i klinika akuszeryjna.
9 Profesor {chirurgia teoteryczna z oftalmologią.
10 Profesor {chirurgia operacyjna z desmurgią i klinika chirurgiczna,
5 Adjunkt {w której są oddziały dla chorych syfilitycznych i z cho-
robami ocznymi.
11 Profesor {terapia szczególna, klinika terapeutyczna i anatomicznopa-
6 Adjunkt {tologiczne otwieranie zwłok.
12 Profesor {medycyna sądowa z nauką o chorobach umysłowych i po-
7 Adjunkt {licya lekarska z ćwiczeniami praktycznymi.
8 Adjunkt {policya weterynaryjna i choroby epizootyczne.
9 Adjunkt {historia medycyny i wykład urządzeń lekarskich.

Uwaga 1. Fizyka, chemia, mineralogia, botanika, zoologia z anatomią porównawczą, wykładane będą z należytem ich zastosowaniem do medycyny i farmacji, w zakresie dla tego niezbędnym.

Uwaga 2. W nadzwyczajnych wypadkach, w których należałoby korzystać ze specjalnego usposobienia, którego z profesorów lub adjunktów, konferencya akademii będzie mogła poruczać mu wykład szczegółowego jakiego przedmiotu, chociażby podług wyżej podanego rozkładu nauk, przedmiot ten do innej należał katedry.

§. 109. Wykład nauk lekarskich w akademii będzie pięcioletni, z podziałem na dwa kursa: to jest kurs przygotowawczy, składający się z nauk przygotowawczych i trwający dwa lata, oraz kurs właściwych nauk lekarskich, trwający 3 lata.

Kurs farmaceutów trwać będzie 2 lata.

§. 110. Kurs nauk rozdziela się na półroczna szkolne, z których pierwsze liczy się od 28. Sierpnia do 23. Grudnia, a drugie od 14. Stycz. do 15. Czerwca. Czas od 15. Czerwca do 18. Sierpnia przeznaczają się na wakacje. W tym czasie, od dn. 15. Czerwca do dn. 1. Lipca odbywają się egzamina: studentów kursu przygotowawczego, dla przejścia na kurs właściwych nauk lekarskich, i studentów tego ostatniego kursu dla otrzymania stopni naukowych. W czasie zaś wakacji do początku pierwszego akademickiego półroczu, odbywa się i przyjęcie pragnących zostać studentami akademii.

§. 111. Podział nauk na kursa i półroczu pozostawia się bezpośrednio konferencyi akademii.

§. 112. Wykład lekcyi odbywać się będzie w języku polskim, niektóre wszakże z nich, podług uznania konferencyi, wykładane będą w języku łacińskim. Przy klinicznych wizytach profesor i studenci koniecznie używać mają łacińskiego języka.

§. 113. Porządek odbywania w akademii egzaminów studentów z nauk przygotowawczych i kurs nauk lekarskich wskazany będzie oddzielną instrukcją.

§. 114. Pilniejsi z studentów wynagradzani będą podług uznania konferencyi, książkami i narzędziami chirurgicznymi, ze stosowności od niej świadectwami, ci zaś z kończących kurs nauk, którzy przez cały czas pobytu swego w akademii odznaczali się sprawowaniem i postępem w naukach, otrzymają w nagrodę medale, których w tym celu przeznacza się corocznie jeden złoty i dwa srebrne.

§. 115. Przy egzaminowaniu na stopnie naukowe lekarskie i farmaceutyczne kandydatów, którzy się w akademii nie kształcili, zachowywane będą w całej ścisłości, tak ogólne dla Cesarstwa i Królestwa przepisy, pod dniem 30. Grudnia 1845 r. najwyższej zatwierdzone, o egzaminach na stopnie naukowe i specjalnopraktyczne, lekarskie i farmaceutyczne, jako też przepisy oddzielne dla Królestwa, najwyższej zatwierdzone pod dniem 22. Grudnia 1848 r. o egzaminach dla pozyskania kwalifikacji naukowo służbowych. (d. n.)

Z Ciechocinka. — Pewna liczba osób goszczących tu, doznała ciosu bolesnego. Dom bowiem tamiecznego Dra Ignatowskiego, w którym znaczne towarzystwo przemieszkowało, w poniedziałek tj. 3. b. m. około godziny 4ej z południa spłonął z niewiadomej przyczyny. Wiele rzeczy i srebra bawiących u wód osób, zostało pastwą płomieni.

Rosya.

Przez najwyższy rozkaz z dnia 17. Lipca r. b. wydany w Kissingen: Najj. król bawarski Maksymilian II, mianowany został szefem petersburskiego pułku ułanów, który przybiera nazwę pułku petersburskiego ułanów Najj. króla bawarskiego.

Francya.

Paryż, 8. Sierpnia. — Monitor opisuje podróż cesarstwa, jak byli przyjmowani w Hawrze przez młode panny przystrojone w białe suknie, oddające cesarzowej bukiet kwiatów. Cesarstwo z powrotem zabawią dzień jeden w Rouen.

— Monitor skreśla proces względem zamachu na życie cesarza nie podług raportów oryginalnych, ale wedle wyjątków z Droit. Podał on wczoraj akt oskarżenia, a dziś w 23 wierszach tylko skreśla dalszy ciąg aż do skazania obżalowanych. I dla tego też to zajęcie się dalsze tym procesem zdaje się ostygąć.

— Kryzys konstantynopolski zajmuje dziś wszystkich w wysokim stopniu.

— Chociaż proces przeciw spiskowym sam przez się mało obudza w publiczności zajęcia, mowy przecie jeneralnego prokuratora i obrońcy obżalowanego wzniesają znacznie ciekawość wszystkich. Obrońca pan Desmarest okazał się zręcznym i śmiałym, i zadowolił publiczność. Replika jego była arecydziełem i tem bardziej zadziwiła, że wywód jeneralnego prokuratora niespodziewanie nań uderzył. Dzienniki paryskie otrzymały rozkaz, nie drukować tej repliki tylko wspomnieć o niej kilka słów.

Gazeta Kolofska, której korespondentowi udało się otrzymać tę mowę, podaje ją w całości, i my ją w tłumaczeniu czytelnikom przytaczamy:

Winniśmy wdzięczność publicznemu oskarżycielowi za jego replikę. Daje on nam słowo odpowiedzi. W krótkich i uroczystych jego oskarżeniach leży sądowicza prawda procesu w sposób lakoniczny i najdokładniejszy wyrażona. Pan prokurator jeneralny zwrócił się do mężów, których uważa za nieprzytomnych szefów komplotu; w tym względzie na równi postawił Ledru Rollina z Mazzinim. W mojej obronie pominąłem prawie bez odpowiedzi te przytoczenia i idee. Gdy atoli nastają na to, i ponieważ mowy te przybrały postać i łączyły się z systemem oskarżenia, staje się przeto moim obowiązkiem obraz-

ten straszny oddalić od procesu. Nic o Mazzinim mówić nie będę. Jest on cudzoziemcem. Listy jego znajdują się w aktach. Ograniczę się na zwróceniu na to tylko uwagi, że za obreńbem procesu imię jego bardziej przypomina spór wulkanicznej niezawisłości, aniżeli proces polityczny. Prokurator jeneralny wymienił z odwagą, od której od dawna odwykliśmy, nazwisko Polski ze sympatją; nazwisko to przypomina nam inne ludy, które równie walczą za swą niepodległość. Nie należy mieszać zamachów zmian wewnętrznych z wybuchami, które uciskający odrzucają, i mężów, którzy żyją powstania narodowości, którzy chcą, aby w Polsce Polacy, Włosi we Włoszech, w Austrii Austriacy, w Francji Francuzi rządili tj. każdy na tej ziemi, która mu się dostała w udziale mężów tych nie zaczepiać, ale należy ich podziwiać. Lecz mówić będę o Ledru Rollinie, podwójny interes łączy mię z tem nazwiskiem. Jest to imię rodaka, imię kolegi, który tę samą, co i ja, nosił suknię. Wedle mego zdania nie nieupoważniało wtrącać imię Ledru Rollina w debaty niniejsze. Wspomniano tu o mężu, któremu Ledru Rollin kazał wyliczyć w sposób tajemniczy 500 fr. Wypadek ten wydarzył się przed kilką laty. Nie w sposób sądowiczny, nie powiem już, ustalono, ale nawet nie upilnowano tego. Żadna gwarancya, żadna obrona; dla tego nie, sen sam! Czyliż w Francji takeśmy nisko upadli, że środki, które administracyi zdawały się być konieczne, które atoli przedsięwzięto potajemnie, służyć mają za sądowe dowody bez debaty nawet? W obecnym śledztwie niemasz ani jednego faktu, któreby było dokładnie wyluszczone. Bartoletti niczego nie dowodzi. Francuz, którego widział, a którego twarzą nie ujrzał nawet, odszedł jeszcze przed rozpoczęciem rozmowy; żadnego niewymówiono słówka w jego obecności. Przytaczano list, w którym Ledru Rollin o Mazzinim mówi, ale treść listu tego wyłącza każdą aluzją na myśl zamachu jakiego. Są to rady, które w interesie młodzieńca daje mąż, któregośmy znali wszyscy, jako prawego, otwartego, szlachetnego i niezdolnego do wzięcia udziału w zabójstwie. Niech opinia publiczna układa procesa, które do historii należą, a my wróćmy do samej sprawy.

Desmarest mówi o dowodach moralnych, które ciągle stawia przeciw materialnym posłakom oskarżenia i kończy w następujący sposób:

Oddalcie, Panowie, wszystkie uprzedzenia polityczne. Orzeczenie Panów nigdy nie będzie mogło być uważane za czyn pochlebstwa albo za akt opozycyjny przeciw rządowi. Mówię to głośno i życzyłbym, aby słowa moje słyszane były i po za obreńbem tego państwa. Myśl zbrodni zdradzieckiej jest zbrodnią i tchórzostwem. Wyrok uwalniający albo mierna surowość nigdy nie ubliży uczuciu, które zbrodnie tego rodzaju musi napiętnować i pogardzać takim tchórzostwem. Powiedzą tylko, że komplot nie miał znaczenia i nie wywołał niebezpieczeństw, które widział w tym akcie oskarżenia. Z dwóch hipotez, które przypuścić tu można, jest ta najwłaściwszą i stósowną do interesów prawdziwych towarzystwa.

— Kwestya unii wzięła kierunek nader zatrważający. Wczoraj jeszcze starał się rząd zatrzymać depeszę z Wiednia względem zerwania stosunków z Portą ze strony Thouvenela. Dziś przecięcie dyplomatycznych stosunków z sultanem ze strony Francji, Rosyi, Prus i Sardynii jest rzeczą skończoną. Lord Palmerston, natchniony przez Stratforda, zdaje się być zdecydowanym, jak to z tonu dziennika Morning Post widać, przy swoim obstawie, choćby mu przyszło zerwać alians z Francją. Rząd francuski domaga się oddalenia Stratforda, angielski Thouvenela, i będziemy niezadługo świadkami, jak pisma urzędowe z obu stron przeciw tym dyplomatom powstaną. Pod takimi okolicznościami przyznać można, iż pobyt cesarza Francuzów w Osborne nie jest rzeczą osobistą zażyłości.

— Dalszy ciąg aktu oskarżenia przeciwko spiskowym obwinionym o zamach na życie cesarza Napoleona.

Sprawy włoskie większe miejsce zajmują w drugim liście pisanym do Campanelli. Mazzini mówi tam naprzód o pewnem zdarzeniu, które zagraża powodzeniu planu jego; ale gorzkie uwagi jakie mu to nasuwa, zwraca ideę jego zaraz ku paryskiej sprawie. Drugi ten list ma za napis to jedno słowo Camp, co jest dostatecznem nacechowaniem oskarżonego Campanelli. Nosi on datę 10 Czerwca tak jak poprzedni i zaczyna od tych słów:

„C. F. (zapewne Caro Frateli)! Cały budynek z nieskończoną trudnością wzniesiony, z niespodziewaniem dotąd powodzeniem, a zważ dobrze, że dziś był dzień stanowczy, — rozleciał się za natarciem wiatru skutkiem nawiedzenia burzą okrętu, z którego musiano rzucić w morze materyał i inne przedmioty. Bez tych bowiem rzeczy, inna sprawa która dziś miała się dokonać i która nie mogła nieudać się, nie może być dziś zrobiona, chybaby chciało głową mur rozbić. Ja tego nieczynię i powiadam: trzeba zaczynać na nowo od początku. Musisz wiedzieć, że mam jeszcze nadzieję odbudować gmach na nowo za jednym rzutem, w przyszłą niedzielę dowiem się o tem nieco. Teraz słuchaj. Czy chcesz na tajnej rozmowie przesłuchać Massarentego względem sprawy paryskiej? Wiedz o tem, że jest ona niezmiernie pożądana i nagląca. Dwóch jest którzy się stawiają, ale główna rzecz wiedzieć, czy ich zna, czy ich zna dokładnie i czy uważa ich za zdolnych. W przychylnym razie, czy żądają pieniędzy aby miesiąc bawić na miejscu; czy wymagania ich są umiarkowane i czy przekonanie Mass (Massarentego) jest przyjazne; a wtedy niech się on postara o paszporta, albo niech się oni sami starają. Ja się ztąd nie mogę tem zajmować. Załączam tu słówko dla wiadomego przyjaciela Massarentego, który mieszka przy ulicy Menilmontant Nr. 122; tam znajduje materyał. Są jeszcze dwaj inni; ale zamiarem moim jest aby działali niezależnie od siebie. Ja podobnież tu sobie postępuję. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, zażądaj pieniędzy od James, którego ja uwiadamię i do którego cię posyłam. Massarenti, muszę mu po długim doświadczeniu sprawidliwość tę oddać, jest wcieloną tajemnicą i ty z nim tylko masz mieć do czynienia. Sprawa jest żywotną dla kraju, i dla tego leżę na ciebie. Bądź zdrow, z burzą w sercu, zawsze twój jednak!

Gui.

Trzecie pismo mające formę prostego bileciku, zamieszczone było w liście do Campanelli; niezawodnie ono przeznaczonem było do współnika mieszkającego w Paryżu, który miał sobie zlecone przyjąć i kierować skrytobójcami. Adressat tam naznaczony jest jedynie głoskami A. P. T. co znaczyć ma: A. Paulo Tibaldi. Pismo to nastąpić brzmi:

„Oddawcy są zupełnie tacy sami jak ci dwaj, których znasz. Postępuj

sobie z nimi w ten sam sposób i bez ogródki; ale niech pracują osobno; lepiej to dla wszystkich. 10 Czerwca. Twój Giuseppe.

Trzy te pisma tu przedłożone, nie tylko wykrywają tajemnice spiskowych, ale nadto list do Campanelli zawiera wyborną skazówkę, za pomocą której można było kilku ich schwycić i oddać w ręce sprawiedliwości. Stoi tam, że wspólny przyjaciel Massarentego tj. współwinny w Paryżu, mieszka przy ul. Menilmontant Nr. 122; zresztą z dawniejszego już dochodzenia odkryto jego nzwisko: Paulo Tibaldi; czego jednak dawniejsze śledztwa nie były w stanie nauczyć, to, że w tym domu przy ulicy Menilmontant Nr. 122 znajduje się materiał do spełnienia zbrodni.

Oskarżony Tibaldi aresztowany był 13go Czerwca w swoim mieszkaniu; tegoż samego dnia przyaresztowano oskarżonych Bartolotti i Grilli w jednym pokoju, który zajmowali przy Faubourg St. Denis Nr. 82, pierwszy z nich pod zmyślonem nazwiskiem Lazzetti, drugi zaś Saro. Równocześnie przytrzymano w pugiłaresie Tibaldeggo adres piwowara Stansfield w Londynie, a w papierach Bartolettego list pisany do niego przez Massarentego w dniu 26go Maja 1857, którego treść poniżej tu przytoczy się.

Ważniejszy jeszcze zabór uskuteczono 4go Czerwca u małżonków Gollibourg, zamieszkających w tym samym domu co i Tibaldi, rue Menilmontant 122. Jakoś w Lutym 1857 r. pani Girot, która mieszkała razem z Tiballim, uzyskała od małżonków Gollibourg pozwolenie trzymania w ich mieszkaniu skrzyni zamkniętej, będącej jak mówiła własnością Tibaldeggo. Kiedy władza sądowa kazała skrzynię tę otworzyć, znalazła pośród starej odzieży i łachmanów 5 sztyletów wyrobu angielskiego, 14 krucic dwururnych, pistolet kawalerski z dwoma rurkami jedna na drugiej, rewolwer o 5ciu rurkach, dwie formy do kul i dwa pudełka z pistonomi; wszystkie te pistolety były nabite ostro i gotowe do wyrzutu. Dwóch przysięgłych znawców broni zawezwanych przez sądy, oświadczyło, że pistolet kawalerski, a szczególnie rewolwery są wielce dokładne. Co się tyczy sztyletów, wszystkie schowane były w pochwy, i powleczone brunatną masą wzbudzającą podejrzenie. Chemik przysięgły mający sobie powierzony rozbiór tej masy, sprawdził, że takowa nie ma najmniejszego podobieństwa z tłuszczem, jakiego używają do powlekania broni, aby ją od wilgoci uchronić; albowiem właśnie masa ta przyczyniła się do utworzenia rdzy na wielu z pomiędzy zabranych sztyletów; że masa ta zdaje się pochodzić z jakiegoś pierwiastku roślinnego, że takowa lubo nie zawiera w sobie żadnego jadu, wszelako w pewnych przypadkach może rodzić rany.

Tibaldi będąc rodem z Włoch, jest robotnikiem przedmiotów optycznych a od r. 1850. żyje w Paryżu. Wyznał on, że w r. 1852 wyjeżdżał do Londynu, gdzie rok bawił; że w Styczniu 1857 drugi raz tam się udał, ale tym razem tylko trzy tygodnie tam się zatrzymał. Począwszy od pierwszego przesłuchania swego, obwiniony ten bronił się zapierając się i trzymał się tego systemu obrony aż do końca. Proste zapieranie się nie mogło wystarczyć w pewnych faktach udowodnionych aż do widoczności w pierwszych aktach śledztwa. Kiedy np. twierdził że nie zna Massarentego, pokazano mu dwa listy przytrzymane na pocztę. Jeden z nich pisał do niego Massarenti 8go Czerwca, a drugi 12go t. m., a oba zaczynały się od słów: *Caro Tibaldi*. Zmuszony również przyznać się do stosunków z Bartollettim, wyznał, że miał z nim znajomość w Turynie w r. 1850, a potem że go przed samem aresztowaniem w Paryżu spotkał. Ale natychmiast zaparł mu Bartoletti oświadczać, że znajomość ich do daleko późniejszej dopiero epoki odnosi się, kiedy Grilli i Bartoletti wysłani byli do niego do Paryża, aby spełnić zamach na życie cesarza. Tibaldi najuroczyściej naprzód zaprzeczył, jakoby pani Girot na żądanie jego złożyła u małżonków Gollibourg skrzynkę zawierającą broń; ale kiedy mu tę broń i tę skrzynkę pokazano, zmuszony był zeznać czyn, ograniczając się na tem twierdzeniu, że mu tę skrzynkę powierzył na rok wprzód niejaki Nerighi, lecz że mu niewiadomo coby takowa w sobie zawierała, albowiem nie dano mu do niej klucza, a Merighi powiedział mu, że są w niej książki i papiery.

Z formalnych jednak zeznań pani Girot wykazuje się, że skrzynka, o której mowa, złożoną została przez Tibaldeggo w ich mieszkaniu najwyżej przed 5 lub 6 miesiącami, a w każdym zaś razie po odbyciu podróży przedsięwziętej przez Tibaldeggo w Styczniu 1857 r. Kiedy znów nakazano Tibaldemu wdziać na siebie surdut i spodnie, w których broń ta była schowana, pokazało się, że suknie te zupełnie są na jego figurę. Nareszcie w dalszym biegu śledztwa udało się twierdzenie Tibaldeggo zbici jak najdowodniej; gdyż 18. Lipca znaleziono w własnym jego mieszkaniu klucz do skrzynki; już 12. Czerwca klucz ten spostrzeżono, nie mogąc naówczas przewidywać ważności tego dowodu.

Anglia.

Londyn, 8. Sierpnia. — Jenerał-major Windham, bohater w Krymie przy nieszczęśliwym szturmie Redanu, obejmuje znaczne dowództwo w Indyach i w tych dniach puszcza się w podróż.

Posiedzenie izby niższej z d. 7. Sierpnia zajmowało się wyłącznie sprawą indyjską, którą chcieliby największymi siłami wesprzeć i rzecz tę do porządku sprowadzić.

Austria.

Gaz. wiedeńska w następnym artykule pisany z Lublany, przedstawia z okazji otwarcia kolei do Tryestu, historyczne ważniejsze epoki w handlowym życiu Austrii, przyczem daje do poznania, iż Austria nie zrzekła się skutków sankcji pragmatycznej, odnoszącej się do Belgii.

Obrzęd otwarcia kolei żelaznej z Lublany do Tryestu, nie tylko stanowi epokę w rozwoju monarchicznem Austrii, ale będzie zarazem zdarzeniem wielkiem mającym następstwa w układzie przyszłych stosunków handlowych Europy i całego świata. Kraje składające obecnie cesarstwo austriackie, nie były stale z sobą spojone tak, aby potrzeba utorowania polityki handlowej i rozwoju handlowego dała się dopełnić w minionych wiekach. Dynastyczny rozdział jaki skutkiem śmierci Karola II. i pokonju utrechtskiego, nastąpił pomiędzy monarchią hiszpańską a właściwą niemiecką, z którą się łączyły wschodnie posiadłości hiszpańskie, pozbawił tych ostatnich wielkiej przyszłości, jaką niewątpliwie posiadanie kolonii południowoamerykańskich przez hiszpańską linię domu habsburskiego, byłoby niezawodnie w późniejszych czasach przyniosło również niemieckiej linii tego domu pod względem stosunków handlowych i morskich. Przyszło więc do tego, że od czasów Karola VI. kraje właściwie au-

stryackie wypartemi zostały niemal zupełnie z kanałów ówczesnego handlu ogólnego. Tylko Niderlandy austriackie zatrzymały jeszcze część swoją w handlu z Indiami wschodnimi. Ale i tu zamiary podniesienia ruchu handlowego, założenia kompanii handlowej w Ostende natrafiły na przeszkody z powodu zazdrości państw morskich. Poświęcono je, jak na teraz bezowocnemu uznaniu sankcji pragmatycznej, i wtedy już Tryest był jedynym mniej więcej dogodnym portem monarchii, który zwracał na siebie uwagę panujących, tem więcej, iż ostatnie usiłowania Józefa II., aby wymusić otwarcie ujścia Skaldy, i tym sposobem podźwignąć handel Niderlandów austriackich, zniweczonymi zostały oporem Francji.

Wojny francuskie głębokie zadały rany handlowi tak Austrii jako i innych państw. Ale i na granicach jej jako i na całym stałym lądzie zamkniętym (przez Napoleona) powstawały nowe zarodki udzielnej polityki handlowej, zachęczone już i poparte historycznie za cesarzową Maryi Teresy i Józefa II. w granicach ścisłego systemu zakazowego. Traktaty wiedeńskie zapewniały Austrii posiadanie części niegdyś posiadłości weneckich, Istrii i Dalmacyi, co przedewszystkiem nadaje kierunek do rozwinięcia się sił morskich i handlowych na Adryatyku. Znowu Tryest stał się jądrem tej wielkiej przyszłości. W niezwyklej ruchliwości i dzielności rozwijało się właściwe życie tego miasta portowego, pielęgnowane przez śmiałość i odwagę umysłu i talenta kupieckie, a jednemu z nich najpotężniejszemu zawdzięczać należy założenie towarzystwa żeglugi parowej Lloyd'a austriackiego z jego rozgałęzionymi związkami i jego wielką jeszcze nie zupełnie rozwiniętą przyszłością.

Kiedy po zawarciu pokoju w r. 1815, materyalne i handlowe stosunki Austrii zwolna do sił przychodziły, nastąpiła pora gdzie użycie pary i kolei żelaznych rozstrzygało o ruchu handlowym. Rząd cesarski wziął i tutaj inicjatywę, i od tego czasu budowa systemu kolei w Austrii jest przedmiotem nieustającej i najgorliwszej troskliwości rządu.

Właściwe założenie i rozwinięcie właściwej handlowej polityki austriackiej stanęło na pierwszym miejscu właściwie dopiero w ostatnim lat dziesiętku. Pod wrozbą nowego systemu nastąpiło naprzód zbliżenie się Austrii pod względem celnym i handlowym do krajów niemieckiego Związku celnego, z czego wynikała potrzeba wielkiej drogi handlowej od ujścia Elby do brzegu Adryatyku. Podniesienie marynarki austriackiej, szereg innych prac dla wzrostu materyalnego, szły temu w pomoc.

Przez otwarcie ostatniej przestrzeni kolei wiedeńskotryestskiej powstała wielka droga żelazna łącząca bezpośrednio prawie związane z sobą brzegi Hamburga i Szczecina z portem austriackim. Jedyna to droga przerywna Europa nieprzerwanie od jednego końca do drugiego i łącząca z sobą morza adryatyckie, północne i bałtyckie.

Wpływ jaki otwarcie tej kolei wyrzucić musi na ogólne stosunki handlowe, nieda się dziś wcale obliczyć. Pozostałe złąd skrócenie dróg handlu wschodniego będzie wielkim nabytkiem dla handlu Europy zachodniej, ogromny zrodzi wzrost południowozachodnich portów angielskich, północnofrancuskich, holenderskich i belgijskich, kosmopolityczna natura handlu powszechnego naucza świat handlowy jak spieszenie i szeroko korzystać można z nasuwających się dogodności. Będzie tak wkrótce i pod względem kolei wiedeńskotryestskiej.

W dalekiej przyszłości wyglądać trzeba wielkiej zmiany stosunków skutkiem przeobrażenia handlowopolitycznego na wschodzie. Nie rozstrzygnięte dotąd pytanie prowadzenia kanału suezkiego, projektowana dopiero kolej eufrańska, nie pozwalają jeszcze czynić stanowczych określeń i przypuszczeń. Można wszelako przewidywać, że raz dany popęd zapewnia przyszły dalszy postęp, a wtedy znaczenie kolei austriackoniemieckiej w całym wykaże się dopiero świetle.

Jeżeli otwarcie tej wielkiej drogi żelaznej będącej w wykonaniu swoim, dziwnem rozwiązaniem najogromniejszych zagadek technicznych, odbywa się pod najwyższym przewodem JCMości naszego miłościwego pana i cesarza, to jest ono aktem odpowiednim ważności tego dzieła. Taż sama troskliwość, jaką już dawnymi czasy poprzednicy cesarza okazywali miastu Tryest, znajduje również pod jego łaskawemi i mądrymi rządami rozległe dla siebie pole. Tryest jest w przedniui uczynienia zadość wielkiemu swemu przeznaczeniu zestania portem świata, zbliżenia Wschodu z Zachodem i stania się dla Austrii i Niemiec jedną z największych handlowych siedzib. Obok pamięci wielkiego monarchy, którego rządy wielkie to dzieło zdoła, potomność wdzięczna przechowa również ze czcią imiona tych mężów, którzy dla Austrii, Niemiec i dla świata dopełnili wielkiego i trwałego dzieła ogromną mającego ważność pod względem cywilizacyjnym i materyalnym.

Szwecja i Norwegia.

Sztokholm, 6. Sierpnia. — Król szwedzki bawi jeszcze u wód w Sörö. Stan zdrowia jego nie odmienił się od czasu ostatniego buletynu. Pod dniem 4. b. m. telegrafują: stan zdrowia króla Jmci, który w zeszłym tygodniu mało zadowalał, polepszył się w obu dniach ostatnich. Najj. Pan wciąż bierze kąpiele.

Turecja.

Korespondent paryski Norda zapewnia w liście swym z 7. Sierpnia, że ze strony czterech mocarstw względem Porty o to tylko idzie, aby na niejaki czas zawiesić stosunki z Portą, i dla tego nie opuszczają jeszcze Konstantynopolu posłowie tych mocarstw; bezpośrednie udanie się sultana do Napoleona III uważają za nieodpowiednie, bo rzecz ta nie samego Napoleona obchodzi, i dla tego ma się stanoić udać i do innych mocarstw interesowanych. Szłoby tylko o to, aby mocarstwa same między sobą się ułożyły, co uczynić zamierzają z księstwami Naddunajskimi. W tej mierze udał się sultan do tych dwóch poselstw, które najbardziej sprzyjają polityce Turcji.

Indye.

Dzienniki angielskie podają pierwszy raport jenerała Bernard, dowodzącego pod Delhami do jenerałego gubernatora, datowany z obozu pod Delhami w dniu 8. Czerwca:

„Panie! Sily, któremi dowodzę wyruszyły z Albipoor o godz. 1. z rana i przybywszy do Baidhe-Seraee napotkały nieprzyjaciela na silnem oszańcowanem stanowisku. Z zadowoleniem donoszę panu, żeśmy go po blisko trzechkwadransowej walce wyparli. Zajęliśmy wtedy pozycję obronną od najodleglejszego punktu aż do Hindoo-Raw-house, którą do tej chwili utrzymujemy.

Wojsko nasze szło naprzód z największym zapalem i najwytrwalszą cierpliwością i zwyciężywszy stanowczy opór nieprzyjaciela, wrzuciły go w obręb murów miasta Delhów. Stało się to o godz. 6. z rana. Strata nasza stosunkowo jest mała, jeden tylko oficer poległ, lecz z boleścią dodać muszę, że oficerem tym był pułkownik Chester, jeneralny adjutant armii, godny ze wszech miar szacunku z powodu przymiotów będących ozdobą żołnierza. Nie mogłem jeszcze policzyć poniesionej przez nas straty, ani dział któreśmy zabrali, lecz liczba pierwszych jak się obawiam osiągnąć może od 40—50 ludzi w poległych, liczba dział zaś wyniesie do 18. W depeszy tej kreślonej na prędce nie mogę panu nikogo polecić. Brygadier Wilson i brygadier jeneralny adjutant armii dodany do mej osoby, złożyli dowody największego poświęcenia, jak również adjutant dywizji, kapitan Bernard i porucznik Turnbull.

Zachowanie się batalionu Goorkla, saperów i innych pułków krajowych, których użyłem, zasługują na wszelką pochwałę, żyją oni w zgodzie z wojskiem europejskim, wojsko lądowe złożone z krajowców, oddało także wielkie usługi.

Nie mogę zakończyć mej depeszy, nie zrobiwszy osobnej wzmianki o kilku osobach będących przy armii jako ochotnicy, którzy nie tylko towarzyszyli nam na pole bitwy, lecz oddali nam usługi w pozycyi naszej obecnej nader ważne utrzymując w tyle nas komunikacje.

Spodziewam się przesłać panu jutro bliższe szczegóły. Przybory nasze obłącznie stoją za nami i spodziewam się bezzwłocznie rozpocząć ogień przeciwko miastu. (podp.) H. Barnard, jen. major, dowódca armii wojennej.

Od daty powyższego raportu depesze odebrane z Lahory w Bombaj następujące podają szczegóły z pod Delhów:

„Od dnia 8. do 12. Czerwca Angliacy zajęci byli zataczaniem swych baterii na pozycye w celu bombardowania miasta i kilkakrotnie odparli wycieczki powstańców. Dnia 12. powstańcy w znacznej liczbie zrobili wycieczkę i chcieli obejść stanowisko angielskie, lecz zostali odparci ze stratą jak słychać 450 ludzi w zabitych. Ogień ze strony Anglików wielkie poczynił szkody w mieście. Mówią, że powstańcy nie mają wodza i że podupadli na duchu. Kilku ludzi z kontyngensu Gwalior, którzy przeszli do powstańców, powrócili do Anglików. Dnia 13. nastąpiła mała wycieczka z miasta, a w dniu 15. odbyła się inna na większą skalę, w której jak słychać powstańcy zostali pobici i wielkie ponieśli straty. W dniu 15. wieczorem uczyniono znów wycieczkę na baterie lecz bez skutku. W pierwszym starciu dnia 15. 60ty pułk pieszy krajowy, który pozostał wiernym Angli, maszerował na czele i znacznie ucierpiał. Mówią również zaszczytnie o guidach pozostałych pod sztandarem angielskim. Według wiadomości z Delhów z dnia 16. Czerwca, Angliacy czekali na posiłki. Znaczna siła nadciągała do Umballah dążąc do Delhów forsowanemi marszami. Inne jeszcze pułki są oczekiwane. Mówią, że mniemany król Delhów wydał rozkaz Indianom wymordowania wszystkich Syków, tych nawet, którychby według rysów twarzy brać można za narodowców.

La Patrie podaje korespondencją, w której czytamy:

„W Delhach dzieją się okropności. Niektórym z nieszczęśliwych ofiar ściągają skórę z ciała i na twarz ją zsuwają nakształ maski. Rząd kalkucki aresztował nie tylko króla Oudy lecz ministra jego Alle-Nuckee chana i wiele osób należących do jego orszaku, rozbroił także jego armię. Monarcha ten mieszkając od jakiegoś czasu w pobliżu Kalkuty, udając, że chce żyć na ustroju, lecz jak się Angliacy dowiedzieli od krajowców będących z nim w stosunkach, organizował on spisek, aby wypędzić Anglików z Bengalu i Indyi wyższych w celu podzielenia tych pięknych prowincyi pomiędzy siebie, brata swego nababa Moorsshedabad i innych książąt machometanów.

Kronika miejscowa.

Poznań, 12. Sierpnia. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, że jeneral porucznik Brandt otrzymał na swój wniosek uwolnienie od służby, a w jego miejsce nastąpi jeneral major bar. Goltz, dotychczasowy komendant Szczecina i obejmie dowództwo nad 10tą dywizją.

— Pan naczelny prezes Puttkammer wyjechał do Bydgoszczy.

Leszno, 9. Sierpnia. — Z budową kolei żelaznej z miasta naszego do Głogowy tak dalece pospieszają, iż już w końcu tego tygodnia będzie ukoń-

zem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 18. Stycznia 1858 przed południem o godzinie 11ej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Przez pożar zniweczone budynki na probostwie w Białcu, powiatu Kościańskiego, mają zostać odbudowane. Budowla ta ma być dana w entreprie najmniei żądajacemu, na plebanii w Białcu 27. Sierpnia r.b. o godzinie 4ej z południa. Kaucya licytacyjna wynosi 200 Tal. i musi być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego złożoną. Przedsiębiorcy zapraszają się na tenże z nadmienieniem, iż rysunki, kosztorysy i warunki budowy w terminie przedłożone zostaną. Kollegium kościelne.

Lilioneza woda do mycia

sprzedaje się z zareczeniem, iż skóra **porządnie się** w ciągu dni 14. piegów, trędów, suchych i wilgotnych liszajów, pozostałych plam od ospy, czerwoności na nosie, opalenia od słońca i żółtości. Gdyby środek ten nie pomógł, zwróci fabryka pieniądze. Cena za flaszczykę 1 Tal. pół flaszczyki bez zareczenia 20 Sgr.

Sprzedaż na Poznań i okolice ma **A. Löwenthal i Syn.**

Wynalazcy Rothe i Spółka w Berlinie.

czoną aż do brzegu Odry i na całej przestrzeni będzie otworzoną. Most atoli na Odrze niebędzie jeszcze w tym roku skończony i pramy parowe uskutecznić będą tymczasowo przeprawę przez rzekę. — Tu i owdzie pokazuje się zgorzelina śledziona między byłym wskutek panującej posuchy. — Dziś chciał sobie życie odebrać uzar z 3. szwadronu 2. pułku stojącego tu załogą. Nabłł pistolet kamieniem i strzelił sobie w usta, tymczasem kamień przez gardło przeszedł z prawej strony, a po opatrzeniu mu rany przez lekarza, odniesiono go do wojskowego lazaretu. Wątpię o utrzymaniu go przy życiu. Niewiadomo z jakiego powodu chciał sobie życie odebrać, to pewna, że nie z hulatyki lub długów, co zwykle bywa u innych.

— Onegdaj mieliśmy tu deszcz z grzmiotem, ale mierny. Dziś dopiero po większej ulewie i grzmocie, powietrze nieco się ochłodziło. W samą porę spadł deszcz i przyda się bardzo na późne ziemniaki i jarzyny.

Krzywin, 10. Sierpnia. — Rzadko która okolica tak jest zasiadła, jak okolica naszego miasta Krzywinia, ztąd też jarmarki a nawet i targi tak obfitują w ludzi, że każdy z przejeżdżających, rozpatrzywszy się po mieście, zastanawia i dziwi się nad mnóstwem i zabiegiem zajętego ludu; a choć dawniej wątpiono o pomyślniej przyszłości, to dziś wznosi się Krzywin nad swój poziom. Jedno zle tylko, któremu dotychczas nie staraliśmy się zapobiedz, jest to, iż mamy tylko jednego lekarza w osobie p. Kutznera chirurga 1. klasy. Od kilkunastu lat wydolać nie może pracy, tak jest zajęty praktyką lekarską, byłoby przeto dla nas rzeczą pożyteczną, gdybyśmy otrzymali jeszcze jednego lekarza, bo pomoc jednego nie wystarcza i czasem cały dzień za nim czekać musimy. Dziś, kiedy tak licznie opuszczają młodzi doktorzy uniwersyteta, prosimy ich, aby nie zapominali o Krzywinu, gdzie znajdują dla siebie liczną praktykę, a nam przyniesą pociechę, iż będziemy mieli większą wygodę, bo jeden lekarz na krzywińską okolicę, to za mało. X.....

Rozmaite wiadomości.

— Pan Julian Lubieniecki, słynny pszczelarz polski, znany z swych pism o pszczelnictwie, otworzył szkołę do kształcenia pasieczników w Przemyślanach w obw. Brzeżańskim. Kurs nauki rozpocznie się 1. Czerwca a będzie trwał do ostatniego Października. (Gwiazd. Ciesz.)

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 12. Sierpnia 1857.

Zyto (wępel po 25 szefli) stały pokup lecz w ograniczonych rozmiarach, na Wrzesień Październik 42½—½ pł., na Październik Listopad 43½—½ pł., na wiosnę 46 list.

Okowita (beczka po 9600 9 Trallesa) chętny znajdnje odbył po wyższych cenach, na miejscu bez beczki 26½—27 z beczką na bieżący miesiąc 26½—¾ 5/6, na Wrzesień 26, na Październik 25, na Październik Listopad 24½—½, na Październik Listopad Grudzień 23½ wszystko pł.

Przybyli do Poznania 12. Sierpnia.

BAZAR: Koczorowski z Jasina.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Walz z Góry, Junge z Neustrelitz, Remack z Philadelphia, Bergen i Bomsdorff z Berlina, Jacobi z Zgorzelicy, Kliet z Glauchau, Cristopf z Mark, Bychowski i Diekmann z Szczecina, Wanders z Krefeld, Böhm-länder z Monachium, Schaffner z Lipska, Weiss z Elberfeldu, Sommermayer z Berlina, Moll z Leszna, Goldbach z Raciborza.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Brosowski z Gdańska, Massenbach i Rost z Białokosza, Schneppe z Kościana, Krause z Bydgoszczy, Gerlach z Wolsztyna, Böttcher z Pniew, Ludwig z Śmigla, Hausen z Berlina, Geisier z Zeitz.

HOTEL DU NORD: Koszutski z Modliszewa, Zakrzewski z Baranowa, Taczanowski z Kuczkowa, Göppner z Grodziska, Wilde z Bydgoszczy, Wernicke z Chelmua, Häusler i Keigel z Głogowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Lutostańska z Tarnowa.

HOTEL BERLINSKI: Caro z Bydgoszczy, Pückert z Dobrojewy, Jäckel z Szamotuł.

HOTEL PARYZKI: Radoński z Siewierka, Saydok z Łukowa, Walczyk z Białca, Tschuschke z Sierakowa.

POD BIAŁYM ORŁEM: Januszewski z Psarska, Rudelius z Wschowy, Weisskopf z Wrześni.

POD TRZEMA LILIAMI: Teschke z M. Gośliny, Knoll z Grodziska.

HOTEL WROCŁAWSKI: Weber z Fordonu, Hansdotter z Fahlun.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Voigt z Berlina, ul. Młyńska 14 A: Drewitz i Freidersdorff z Piły, ul. Berlińska 12.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 18. m. b. przybędzie batalion fizylierów 10. pułku piechoty i jedna bateria 5. pułku artylerii, aby mieć udział w rewii. Wojsko zostanie na kwaterach przez dni 14, których potrzeba dla 834 ludzi.

Pomieszczenie w ten sposób uskuteczni się, że gruntu, które 2 lub 3 ludźmi obłożone są, 1 żołnierza więcej dostaną, te które 4 i 5 ludzi mają, 2 więcej, a te które 6 do 10 ludzi ponoszą, 3 więcej mieć będą.

Wzywamy właścicieli domów lub ich zastępcy, aby potrzebne kwatery mieli przygotowane.

Dla uniknienia nieporozumień nadmieniamy, że ci właściciele, którzy placą dodatek do wynajmu, dla przeznaczyć się im teraz mającego inkwaterunku, wystarczyć się winni o kwatery w naturze.

Poznań, dnia 6. Sierpnia 1857.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 12. Czerwca 1857.

Nieruchomość w Poznaniu w starém mieście pod num. 313. (na Wronieckiej ulicy pod num. 18.) położona, do spadkobierców restauratora Jana Andrzeja i Joanny Fryderyki Karoliny z domu Grabow małżonków Kraetschman n należąca, oszacowana na 10,788 Tal. 18 Sgr. 6 Fen. wedle tacy, mogącej być przejrzaną wraz z wyka-

Osobę zdolną przysposobić młodzież do wyższych klass gimnazjalnych, przytém znającą język francuzki tak, jak swój rodowity polski, wskazać: WW. Doktor Matecki i J. K. Zupański w księgarni przy ulicy Nowej. Jest ona do zajęcia zaraz lub też od ś. Michała.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 12. Sierpnia 1857 r.

	od		do	
	tal.	šgr.	tal.	šgr.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	15	—	2 20
Pszonicy średniej	2	8	—	2 10
Pszonicy ordynaryjnej	2	—	—	—
Zyta przedniego, szefel	1	20	—	1 22 6
Zyta lżejszego	1	17 6	—	1 19
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	—	—	1 2 6
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—
Rzepak zimowy	3	20	—	3 25
Rzepak latowy	—	—	—	—
Tatarski szefel	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	17 6	—	19
Masła, garniec	2	—	—	2 10
Siana, centnar	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.	26	7 6	26	22 6
dnia 11. Sierpnia	26	15	—	27